

Gdy opracowywałam deskę na temat losów kobiety na przestrzeni wieków, zaskoczyło mnie istnienie wielkiego i bardzo ważnego opactwa średniowiecznego. Jego charakterystyczną cechą było to, że wstępowały do niego kobiety i mężczyźni a zarządzany był obowiązkowo przez kobietę. Jednak tak wielkość jak i kobiece rządy nie były jedyną specyfiką tego opactwa i nie tylko tym się wślawiło, lecz nade wszystko wpływem, jaki wywarło na historię, na rozwój ówczesnej cywilizacji i kultury średniowiecznej. Do niedawna uważano średniowiecze za epokę ciemnoty, zacofania i niesprawiedliwości społecznej.

Opinie te uległy zmianie, jednym z przykładów potwierdzających je, jest to właśnie opactwo, zaskakujące rozmiarem, sprawnością zarządzania, funkcjonalnością urzędzeń – szczególnie kuchennych. Porównując dynamikę jego rozwoju do współczesnych czasów, działania te niektórzy zwą mondializacją, globalnym rozwojem. Ponieważ po czasach wspaniałości nastąpił upadek, zapomniano o opactwie i niewiele się o nim mówi, nawet we Francji, gdzie imponujące budynki można zwiedzać i podziwiać. Postaram się pokrótce przedstawić Wam historię tegoż opactwa, jego funkcjonowanie, regułę zakonną, no i oczywiście życie dworskie, które kwitło w średniowieczu i które w dużym stopniu się z niego wywodzi.

Dzieje opactwa Fontevraud są bardzo ciekawe sięgające do czasów feudalnych. Postacią, której zawdzięczamy jego powstanie był niejaki Robert d'Arbrisel, syn duchownego, urodzony w roku 1045 (1050?) w Bretanii. Pobierał nauki w wielu szkołach, następnie studiował teologię i już, jako ksiądz postanowił całkowicie poświęcić się Bogu i udać się do lasu, aby tam żyć i prowadzić życie pustelnika. Ubolewał bowiem nad dekadencją kleru i głosił potrzebę reformy kościoła. Samotność i prawość jego życia zaświeciła przykładem i wielu takich, którzy poszukiwali zbliżenia się do Boga, dołączyło do niego i poszło jego śladami. Stał się niezwykle popularny i to w wśród różnych warstw społecznych, zarówno wśród ludzi cnotliwych jak i nieprawych, kobiet i mężczyzn.

W owym czasie ogromna żarliwość religijna nakłaniała ludzi do poświęcenia swego życia Bogu, co zaowocowało powstawaniem licznych klasztorów. Znalazszy się na czele wielu uczniów z różnych środowisk, Robert d'Arbrisel został zmuszony do umieszczenia ich w klasztorach, których budowę zapoczątkował w roku 1099 klasztor w la Roe. Wspierany przez możnych panów okolicznych, którzy mu odstąpili ziemię, postanowił pozostać na miejscu i stworzył w 1101 roku wspólnotę, która szybko przekształciła się w zakon fontevrystów, który osiągnął skalę narodową. Zakon ten cieszył się bowiem dużą popularnością i od początku był wspierany materialnie przez najmożniejsze i najbardziej wpływowe rodziny, takie jak Plantagenet, hrabiowie d'Anjou i Maine, później Księżęta Normandii a nawet dynastii królewskiej. Dary ziemi, pieniędzy, różne podatki, posagi i inne darowizny od kobiet i mężczyzn wstępujących do zakonu, stworzyły z niego jeden z najbogatszych we Francji.

W roku 1110 zakon otrzymał grunt pod budowę nowego klasztoru, który szybko zbudowany, został poświęcony w 1119 roku przez samego papieża Kalikasta II-go. Henryk II Plantagenet zmienił jego status na opactwo królewskie i miejsce pochówku swej rodziny. Tak powstało to unikalne opactwo składające się ze wspólnoty żeńskiej i męskiej. Regułę jego ustanowił Robert d'Arbrisel nakazując, aby zawsze przełożone wspólnoty żeńskiej kierowały całością klasztoru. Dzisiaj to nas zdumiewa, ale wedle wszelkiego prawdopodobieństwa w ówczesnej epoce nie było aż tak nadzwyczajnym. To, co jest również ciekawe to osobowość kobiety, która miała kierować opactwem, jaką narzucił Robert d'Arbrisel. Otóż mogła nią być nie dziewica, lecz kobieta dojrzała, która była już zamężną. Obyczaje klasztorne dostosowały swe obrządki do współżycia obydwu wspólnot, czyli w praktyce mniszek i mnichów, o czym opowiem poniżej.

Opactwo w Fontevraud jest chyba największą tego typu budowlą we Francji i przetrwało, pomimo różnych przekształceń, przeszło 900 lat.

Klasztor opactwa ma kształt czworoboku, który jest zespołem dwóch budynków, jeden przeznaczony na zakon kobiecy i drugi na zakon męski. Miedzy nimi znajduje się dominujący kościół opacki łączący obydwie części. Przylegają do niego budynki gospodarcze, imponująca swą wielkością kuchnia i szpital św. Łazarza. Budynki są zbudowane w stylu romańskim a kościół we wczesnym gotyku. Na przestrzeni wieków dokonano wielu przeróbek, ale pozostał pierwotny kształt i układ wewnętrzny.

Powróćmy do funkcjonowania opactwa i jego roli w średniowieczu. Otóż jak już podkreśliłam, założyciel tak zakonu jak i opactwa, Robert d'Abrisel, nałożył na obydwie wspólnoty obowiązującą regułę oraz warunek, aby zawsze kierowaniem całego opactwa zajmowała się przeorysza klasztoru żeńskiego. Ta zasada przetrwała przez cały czas istnienia opactwa a zarządzających nią przeorysz było, 36 z czego 14 z rodów arystokratycznych a 5 z królewskiej dynastii Burbonów.

Od początku swego istnienia opactwo cieszyło się dużym uznaniem i otrzymywało hojne i liczne dary od możnych, książąt, biskupów i nawet papieży, dzięki czemu znajdowało się w świetnej sytuacji finansowej. Bardzo duża popularność tak założyciela jak i całego opactwa spowodowała założenie przez mnichów wywodzących się z niego 123 nowych klasztorów w pobliskich okręgach. W ten sposób opactwo w Fontevraud stało się opactwem macierzystym koło setki opactw i klasztorów na czele których stała przeorysza z Fontevraud. Z zapisów wynika, że około roku 1150-go zakon liczył 5000 osób jej podwładnych. Wyobraźmy sobie, jaka musiała być organizacja takiego przedsiębiorstwa. Na czele tej ogromnej wspólnoty, pomijając sprawy administracyjne, przeorysza czuwa nad przestrzeganiem reguły benedyktyńskiej, będącej wzorem, który Robert d'Abrisel dostosował do reguły zakonu fontevrystów.

Określała ona zasady współżycia - więc ciszę, posłuszeństwo, obowiązkowe modlitwy, szacunek dla innych oraz podstawowe zasady dotyczące każdego osobie; takie jak higiena, ubiór, ubóstwo, niewinność itd. Życie codzienne polegało na modlitwach, pracach ręcznych i lekturze. Posiłki odbywały się w ciszy, (refectoire) słuchając tekstów liturgicznych czytanych przez zmieniającą się, co tydzień przeoryszę. Mnisi ubierali się w czarne habity i kaptury a mniszki białe habity i czarne nakrycia głowy. Reguła zakonu zakazywała absolutnie obecności mnichów na terenie przeznaczonym dla mniszek i odwrotnie. Jedynym łącznikiem obydwu części był kościół gdzie odbywały się modlitwy, msze i ceremonie religijne. Jeśli mniszka była chora to przenoszono ją do kościoła, gdzie zakonnicy jej doglądali, a umierającą namaszczali. Przeorysza spowiadała mniszki a ksiądz udzielał tylko rozgrzeszenia. Nowo wstępujący mnisi musieli być posłuszni opatce, która była obowiązkowo obecna przy składaniu ich ślubów. Miała ona zresztą władzę absolutną nad całym zakonem a jedynymi jej zwierzchnikami byli: papież i król.

Jak napomknęłam uprzednio, kierowanie całym zakonem tak dużej społeczności było niezwykle skomplikowane, zwłaszcza w ówczesnych czasach a jednak spoczywało właśnie na barkach kobiecych. Aby zrozumieć całokształt jej obowiązków, wystarczy spojrzeć na strukturę zakonu. Otóż ma on władzę centralną, czyli opactwo-matkę. Każde opactwo afiliowane stawało się przeorstwem, którego przeor był mianowany przez opatkę Fontevraud. Każda jednostka była hierarchią o strukturze piramidalnej, dotyczącą życia codziennego oraz wzajemnych stosunków. Już sam obszar Fontevraud posiadał struktury precyzyjnie opracowane: i każdy budynek miał swoje zakonne przeznaczenie takie jak: dla mniszek, które się modlą, (dziewice i wdowy), które pracują (grzesznice nawrócone), dla

chorych, dla trędowatych, dla mnichów. Biorąc pod uwagę możliwości ówczesnej komunikacji, musieli żyć praktycznie w autarkii, czyli być samowystarczalni. Jeśli do tego dorzucimy licznych gości, którzy tam przyjeżdżali, to opactwo stawało się ogromnym, jak na te czasy, przedsiębiorstwem, którym zarządzanie nie należało do łatwych zadań. O dziwo, pierwszą przeoryszą była bardzo młoda osoba, gdyż Robert d'Abrisel powierzył tę funkcję 22-letniej Petronili z Craon, wdowie od dwóch lat. To ona, cztery lata później, przyjmowała papieża wraz z całą świtą w 1119 roku. Przybył do Fontevraud, aby poświęcić ołtarz kościoła.

Aby bardziej przybliżyć, jaki profil „szefa” tego wielkiego przedsiębiorstwa narzucał Robert d'Abrisel, przytoczę przykład Bertrady z Montfor, której on sam nadał godność przeoryszy w klasztorze Notre Dame. Była to osoba znana z niesłychanie skandalicznego zachowania. Była żoną zamożnego hrabiego Fulka, zwanego ponurakiem, który był w niej zakochanym do szaleństwa. Miał już liczne żony, uprzednio odtrącone, ale zapalał niesłychaną namiętnością do Bertrady. Ta z kolei stała się kochanką króla Francji Filipa I-go, któremu urodziła 2 synów. Oboje zachowywali się tak skandalicznie, że Filip został obłożony przez kościół klątwą i nakazem powrotu do żony, ale to niestety okazało się bezskuteczne. Klątwa, więc objęła całe królestwo. Początkowo zbuntowany Fulko miotał groźbami, ale z czasem, nie mogąc oprzeć się uporowi i urokom swej czarującej żony, pogodził się z losem. Bertrada, jak zresztą bardzo liczni możni, tak kobiety jak i mężczyźni, często bywała w Fontevraud i hojnie opactwo obdarowywała. W 1114 roku pozostała tam już na stałe wstępując do zakonu. Jak z tego przykładu wynika, Robert d'Abrisel wybierał na kierowanie klasztorami kobiety o nadzwyczaj silnej osobowości i nieugiętym charakterze.

Warto również zaznaczyć, że chyba dzięki przebywającym tam opatom i wielu znanym osobistościom, opactwo mogło się poszczycić jakąś pociągającą siłą. To sławne miejsce pobudzało ogromną ciekawość, która sprowadzała tam, z bliskich i dalszych okolic, wiele kobiet, mężczyzn, a nawet małżeństw i o dziwo, sporo z nich pozostawało w klasztorze już na zawsze.

Niezależnie od przeorysz i energicznych kobiet zarządzających opactwem, byli tam gośćmi królowie, królowe, wysokiej rangi duchowni i inne osobistości. W Fontevraud zmarła i spoczywa królowa Alienor, czyli Eleonora Akwitańska, Król Henryk II-gi Plantagenet, Ryszard Lwie Serce. Obecnie jest bardzo trudno określić ile osób zostało tam pochowanych, gdyż zawieruchy rewolucyjne i wojenne poczyniły tam dużo spustoszeń. Fontevraud nazwano St. Denis – Plantagenetów.

Drogi SS.' i drodzy BB.'. Fontevraud to jednak nie tylko klasztor, lecz to jest również centrum kultury skupiające moźnych owych czasów a przede wszystkim ludzi najbardziej wpływowych i to nie tylko okolicznych, lecz przybywających z całego królestwa i spoza jego granic. Epoka, o której dzisiaj mówimy jest epoką feudalizmu, uważaną do niedawna za szczególnie zacofaną. Tymczasem, po pochyleniu się nad nią historyków, okazuje się, że z punktu widzenia praktycznego była nadzwyczaj postępową a życie kulturalne było bardzo ożywione, czego wyrazem jest literatura piękna a zwłaszcza poezja. Jest to okres dworności i kultu zalet kobiecych, tak piękna fizycznego jak i zalet duchowych, głoszonych nie tylko przez rycerstwo, ale również przez kler, często nawet ludzi prostych. Cała społeczność feudalna upajała się poezją opiewającą miłość i szacunek. Dworność, kwiat cywilizacji, jak ją niektórzy określają, kwitł w pełni w Fontevraud.

Na czym polegała ta dworność średniowieczna, po francusku: *amour courtois*? Otóż, ogólnie mówiąc jest to kod na sposób postępowania wobec kobiet. Tradycja dworności rozpoczęła się na początku XII-go wieku i była ściśle związana z rycerskim kodem postępowania. Oto jak pisał w » *Traite de l'amour* » Andre le Chapelain (po łacinie) :

„Jest sprawą oczywistą, i dla mnie najzupełniej jasną, że mężczyźni są niczym i że niezdolni są pić ze źródła dobroci, jeżeli nie nakłonią ich do tego kobiety. Przecież to kobiety, otrzymawszy, ten wielki przywilej od Boga, a będąc początkiem i przyczyną wszelkiego dobra, winny tak właśnie postępować, ażeby cnota dobrze czyniących zachęcała innych do takiego właśnie postępowania.[...] każdy powinien starać się służyć damom, żeby zostać odpromieniowanym ich łaską.”

Wspomniane powyżej wyjątki dzieła Chapelain'a określają jak dworność odnosi się do kobiet, ale jej bazą jest czczona w średniowieczu miłość. Poprzez kod, który nią kieruje, można spostrzec i wyczuć zwyczaje, obyczaje i etykę społeczeństwa, które go stworzyło. Kodyfikacja życia dwornego była ściśle związana z kodyfikacją rycerską. Chwalebne cnoty odnosiły się tak samo do dworności jak i poprzez rycerstwo do społeczeństw. Jeszcze częściowo zacytuję Le Chapelain'a: [...] ta miłość, którą każdy uznaje za źródło i początek wszystkiego dobra....”.

Aby uzupełnić historyczne dzieje zabytku, jakim jest całokształt zabudowań klasztornych Fontevraud, muszę powiedzieć na marginesie, że wraz z rewolucją francuską nastąpił koniec klasztoru a zabudowania zostały upaństwowione. Zresztą, taka sama kolej losu spotkała wszystkie inne majątki kościelne. Następnie klasztor Fontevraud przekształcono na więzienie, które stało się z czasem jednym z najcięższych we Francji. Zostało definitywnie zamknięte dopiero w XX-ym wieku. Początkowo więzienie stało puste, po czym, od roku 1975 działa w nim Centrum Kultury Zachodniej i odbywają się tam koncerty muzyki chóralnej.

Przedstawiłam Wam, SS\ i BB\ powyższą deskę z kilku powodów, mianowicie: nie tylko tematy symboliczne są interesujące, inne również. Deska ta, mimo pozorów, jest również trochę związana z wolnomularstwem. Historia opactwa jest, przynajmniej dla mnie, pasjonująca a niewiele jest wzmianek o niej w dziełach historycznych. Dlaczego zapomina się o tak wspaniałym miejscu, w którym kwitło życie kulturalne epoki feudalnej, w którym przebywały i wybrały, jako miejsce pochówku osoby, które tworzyły historię średniowieczną i wpływały na jej rozwój? Miejsce to jest źródłem wiedzy historycznej o życiu ludzi nie tylko sławnych, ale też prostych, w społeczeństwie średniowiecznym. Skąd inąd wiadomo nam, że kobiety odgrywały w nim dużą rolę, że były również w tym, co można nazwać masonerią operatywną, ponieważ było dużo zawodów głównie wykonywanych przez kobiety, tak, że często zastępowały mężów we wszystkich zawodach, zarządzały ogromnymi posiadłościami. W epoce feudalnej było to przypuszczalnie tak naturalne, że nikt nie widział potrzeby zwracania na to uwagi. Późniejsi historycy interesowali się wojnami, polityką, których aktorami byli głównie mężczyźni. Moje zainteresowanie tą epoką jest skutkiem zainteresowania historią Wolnomularstwa, bo jego losy są nierozzerwalnie złączone z historią Człowieka, ludzi i społeczeństw.

Powiedziałam

AD

Źródła:

- Régine Pernoud, „La femme au temps des cathédrales”
- La revue de L'Histoire
- Wikipedia
- Géographie littéraires : FONTEVRVAULT-I'ABBAY